

# Spis treści

<b>Przedmowa</b> .....	9
<b>I Brzydkie słowo na „k”</b> .....	13
1. Ja, owsianka.....	15
2. Daj, a będzie ci dane.....	19
3. Ten wstrętny kapitalizm.....	21
4. Kaprealizm.....	23
5. Jak hartował się kapitalizm.....	26
<b>II W walce o dobre imię liberalizmu</b> .....	41
1. Na własnym rozrachunku.....	43
2. Polski łże-liberalizm.....	51
3. Czterej panowie b. nieliberalni.....	59
4. W odpowiedzi Żakowskiemu.....	65
5. Księża i kapitaliści.....	73
6. Liberalizm i prawa pracownicze.....	77
7. O wilkach i wolności.....	80
8. Doktryna szoku: neoliberalowie i prostytutki.....	84
9. Natura ludzka a rewolucja na Kubie i sytuacja na ryn- kach finansowych.....	88
10. Marksistowski liberalizm.....	93

### **III Polska transformacja..... 101**

1. (Nie)realny kapitalizm władzy.....	103
2. Na co idą nasze podatki.....	106
3. Koniec wolności po 20 latach niepodległości.....	112
4. Prawem wytrycha.....	118
5. Polskie kłamstwa.....	124
6. Wędrujący sukces.....	134

### **IV Przeciw leczeniu ospy cholera.....145**

1. Dziecko do żłobka, mama do pracy.....	147
2. Nie stoi na stacji lokomotywa.....	149
3. Cukier ekologiczny.....	151
4. Euro jak marihuana.....	153
5. Euro 2012!!!.....	155
6. Rząd na macierzyńskim.....	158
7. Mąć tę narodową kadź, serce truj, głowę trać.....	160
8. Szkoły, Giertych i Friedman.....	162
9. Prokuratorzy z „garażu na Grochowie”.....	167
10. Rząd zwiększa prokreację.....	169
11. Deficyt & władza.....	171
12. Poseł Janosik.....	174
13. Belką po artystach.....	178
14. Bezbolesne reformy profesora Balcerowicza.....	181
15. Bezrobotni nie chcą pracować.....	183
16. Opodatkować Billa Gatesa!.....	185
17. Kosmiczna konstytucja.....	187

## **V Podatkowe zmagania.....195**

1. Zlikwidować dochodowy. Projekt podatkowy CAS.....197
2. Liniowy, czyli uczciwy.....206
3. Gospodarka na ulgach traci.....214
4. Czy podatki mogą być sprawiedliwe i proste.....219
5. Progresywna grabież.....228
6. Podatki w zakłętym kole przyczyn.....239
7. Czy można nie płacić podatków?.....257
8. niesprawiedliwa progresja.....259
9. Podatek od wdów i sierot.....267
10. Bezrobocie po polsku.....269
11. Progresja orężem marksizmu służącym  
    obaleniu kapitalizmu.....271
12. Katolicyzm a progresja podatkowa.....273
13. Dlaczego protestować przeciwko progresji?.....277
14. Czy podatki powinny być celowe?.....283
15. Koszty progresji dla Matematyka.....291
16. Święta, święta i po świętach... A teraz trzeba  
    popłacić podatki.....297
17. Chińczyk, sojusznik Kowalskiego.....299

## **VI Meandry ubezpieczeń społecznych.....303**

1. Niewygodna prawda.....305
2. Niewesoła prawda o OFE.....310
3. Emerytury nasze kochane.....315
4. Układ ubezpieczeniowy.....321

5. Porzućmy złudzenia, zlikwidujmy ZUS.....	326
6. ZUS-ik mój widzę malutki.....	337

**VII Kryzys.....343**

1. Krach socjalizmu na Wall Street.....	345
2. Do „maestro” Greenspana i dziennikarzy.....	354
3. Kredyt vel kredycik.....	356
4. Sam się wycenię, czyli komunizm rynkowy.....	358
5. Gnoscytyzm ekonomiczny.....	360
6. Korporacje – podpora demokracji.....	363
7. Świat stracił... A kto zyskał?.....	366
8. Krowa a nowy paradygmat rynkowy.....	368
9. Who is guilty?.....	372

**VIII A może by tak... .....377**

1. Rządzie, rządź.....	379
2. Korupcyjna antykorupcja.....	387
3. Polska 2030. Wyzwania rozwojowe. Koreferat.....	393
4. Szesnaście zasad państwa normalnego.....	406

# Przedmowa

Drogi Czytelniku!

Skoro czytasz te słowa, to albo już kupiłeś tę książkę, albo zastanawiasz się właśnie czy ją kupić. Czysto ekonomiczna analiza jest następująca:

Wszystko, co znajdziesz na tych kartach już kiedyś opublikowałem. Większość artykułów to posty z mojego bloga – możesz je przeczytać w Internecie za darmo. Ale są też artykuły z różnych tygodników i dzienników. Mogłeś je już czytać. Jeśli nie czytałeś – a chciałbyś przeczytać – to proporcje tekstów z bloga i z prasy drukowanej są takie, że bardziej opłaca się kupić tę książkę, niż tygodniki i dzienniki, w których były te artykuły. Oczywiście pod warunkiem, że uznasz, iż w ogóle chcesz je przeczytać. Czy warto? Jeśli jesteś „wrażliwym społecznie” zwolennikiem interwencjonizmu państwowego, stawiającym „sprawiedliwość społeczną” ponad wolność „prywaciarzy” to chyba nie warto, żebyś męczył się dalszą lekturą. Co prawda ja osobiście czytałem kiedyś i Marksa i Lenina, a dziś czytuję wielu postkomunistów nazywających się, dla zmyłki, „alterglobalistami”, ale wiem, że czytanie poglądów, których się nie podziela

jest generalnie trudne. Słynny inżynier Mamoń z kultowego filmu „Rejs” lubił słuchać tylko te piosenki, które znał. Podobną, zdaje się, zasadę wyznaje słynna dziennikarka Naomi Klein, która tak gwałtownie skrytykowała Milтона Friedmana i neoliberalizm w książce *Doktryna szoku*, choć z całą pewnością nie czytała większości książek Friedmana. Wiem, bo ja czytając ich oboje mogłem porównać, co pisał Friedman, a co napisała o nim Klein.

Żeby kupić tę książkę musisz mieć odwagę skonfrontować swoją wiarę w sprawiedliwość społeczną osiąganą przy pomocy rządu z poglądami, że najlepszą formą gospodarowania jest prawdziwa gospodarka rynkowa. Jeśli jednak lubisz czytać tylko o ideach, które znasz, lepiej odłóż tę książkę szybcutko na półkę, a jeśli już ją nieopatrznie kupiłeś – odnieś do księgarni i spróbuj oddać.

Jeśli zaś jesteś zwolennikiem gospodarki rynkowej, a zwłaszcza czytelnikiem mojego bloga to ta książka dziś może mieć dla Ciebie jedynie wartość sentymentalną. Wartość ekonomiczną będzie miała wówczas, gdy publikowanie takich książek znowu będzie zakazane. Czy może do tego kiedyś dojść? A czy cztery lata temu ktoś rozsądny mógłby wieścić, że dojdzie do upadku banku Lehman Brothers, a potem Grecji i być może innych państw europejskich?

Dla władzy, której zakres jest coraz większy, która stara się kontrolować Internet, która nie potrafi uporać się z kryzysem, do wywołania którego sama się zresztą mocno przyczyniła, poglądy wolnościowe są bardziej niebezpieczne niż pornografia dziecięca. Więc chętnie ich głoszenia by zakazała.

„Ludzie postępują rozsądnie dopiero wówczas, gdy inne możliwości zawiodą” – powiada jedno ze słynnych Praw Murphý’ego. Niestety w miarę jak różne możliwości zawodzą ludzie mają skłonność powracać do tych, które zawiodły już wcześniej.

Trzeba więc ciągle i ciągle od nowa przypominać idee, które już wcześniej zawiodły i te, które odniosły sukces. Zbiór artykułów, które trzymasz w ręku to takie właśnie przypomnienie. I jednocześnie obrona pewnej idei. Idei, którą jej przeciwnicy starają się w jakiś sposób zdeformować, aby łatwiej ją skompromitować. To idea wolności. Ta sama, dzięki której ludzkość wyzwoliła się z feudalizmu, dokonała rewolucji przemysłowej i skolonizowała Amerykę. I bynajmniej nie ta sama, która pozwoliła bankom inwestycyjnym „wyplukiwać złoto z powietrza” – czyli kreować w sposób niekontrolowany pieniądz bankowy w oderwaniu od stanu gospodarki realnej.

Ci, którzy czytują mojego bloga wiedzą już kiedy i dlaczego go założyłem. Dla tych, którzy na nim nie byli wyjaśniam, że zacząłem go prowadzić po powrocie z Forum Ekonomicznego w Krynicy w 2006 roku, a więc w okresie największego boomu gospodarczego, gdy prasa „fachowa” bezkrytycznie donosiła o spadku cen ropy naftowej pod horrendalnymi tytułami: „złe wieści dla sektora naftowego”. Okazało się, że ćwierćwiecze rządów „rynków finansowych” na rynku ropy doprowadziło do tego, że im więcej terrorystów, huraganów i polityków idiotów w krajach produkujących ropę naftową, tym było lepiej dla akcjonariuszy firm paliwowych! Czy to mogło nie doprowadzić do katastrofy? Dziś mogę spytać z gorzką satysfakcją: „a nie mówiłem”? Znajdziecie tu też wiele innych rzeczy, o których mówiłem i – nie skromnie dodam – że miałem rację. Ale skromność nigdy nie była moją silną stroną – między innymi dlatego przystałem na propozycję Wydawnictwa PROHIBITA, zebrania tego co mówiłem w postaci tej książki.

**Robert Gwiazdowski**